

# Relacje pomiędzy przestępstwem zniesławienia a przestępstwem zniewagi – zagadnienia wybrane

MAŁGORZATA SOSNOWSKA

Katedra Prawa Karnego Materialnego  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Przestępstwo zniesławienia jest pod pewnymi względami podobne do przestępstwa zniewagi. Zachodzą między nimi także znaczące różnice, których wyodrębnienie jest niezbędne do wyznaczenia granic obu występów. Przedmiotem niniejszej publikacji będzie omówienie relacji przestępstwa zniesławienia z art. 212 § 1 k.k. i zniewagi z art. 216 § 1 k.k. na płaszczyźnie wybranych znamion czynu.

Porównując przestępstwo zniesławienia i przestępstwo zniewagi, można wstępnie wskazać następujące różnice:

1) przede wszystkim różny jest przedmiot ochrony w obrębie obu przestępstw, w przypadku przestępstwa zniesławienia stanowi go cześć, a w przypadku zniewagi godność;

2) przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa zniewagi może być wyłącznie osoba fizyczna, natomiast przestępstwa zniesławienia osoba fizyczna, grupa osób, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej;

3) zniesławienie polega na podnoszeniu lub rozgłaszaniu zarzutów, natomiast zniewaga nie musi zawierać w swej treści zarzutów;

4) z uwagi na sposób działania zniesławiającego, tj. podnoszenie lub rozgłaszanie zarzutów, zniesławienie musi mieć formę pisemną lub ustną, przy zniewadze katalog form sprawczych jest bardziej zróżnicowany;

5) zniesławienie musi być dokonane wobec osoby trzeciej, natomiast w przypadku zniewagi ustawodawca wyróżnił trzy okoliczności modalne działania sprawcy: w obecności pokrzywdzonego, pod jego nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła<sup>1</sup>.

Podejmując próbę wyodrębnienia kryteriów odróżnienia przestępstwa zniesławienia od zniewagi, należy wskazać, iż bogactwo literatury dotyczącej przedmiotu oraz wielość orzeczeń sądowych w aktualnym stanie prawnym pozwala na jednoznaczne oddzielenie obu przestępstw, niemniej jednak jest to zabieg, który *in concreto* może powodować pewne trudności.

Rozróżnienie przestępstwa zniesławienia od przestępstwa zniewagi niesie ze sobą szereg istotnych konsekwencji w zakresie odpowiedzialności karnej sprawcy, co w istotnym stopniu przesądziło o podjęciu przedmiotowego tematu.

### Przedmiot ochrony (zamachu) przestępstwa zniesławienia i przestępstwa zniewagi

Odnosząc się do kryteriów odróżnienia zniesławienia i zniewagi, za uważać należy, iż przedmiotem ochrony w przypadku zniewagi jest godność, natomiast w przypadku zniesławienia – cześć człowieka. Godność człowieka nie została wymieniona jako przedmiot ochrony w tytule rozdziału XXVII kodeksu karnego, gdzie spenalizowano przestępstwo znieważenia. Właściwe zdefiniowanie pojęcia „godności” jest możliwe tylko w przypadku poprawnego ustalenia jego relacji do pojęcia „czci”.

Pojęcie „czci”, jak wskazuje się w doktrynie prawa karnego, może być ujęte w dwóch płaszczyznach, można mówić o elemencie subiektywnym i obiektywnym tego pojęcia, które składają się na jego określenie jako przedmiotu ochrony. Koegzystencja tych dwóch płaszczyzn (subiektywnej i obiektywnej) spowodowała, że zaczęto rozróżniać „cześć zewnętrzną” w rozumieniu innych osób, stanowiącą przedmiot ochrony w przypadku zniesławienia, oraz „cześć wewnętrzną” jako godność osobistą, którą narusza znieważenie<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. J. Wojciechowski, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Rozdział XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 51; P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918-2000). Piśmiennictwo*, Zakamycze 2002, s. 53–54.

<sup>2</sup> Zob. M. Surkont, *Zniesławienie a znieważenie*, „Nowe Prawo” 1979, nr 6, s. 47–48.

Pojęcie „czci”, począwszy od kodeksu karnego z 1932 r. do dziś, nie było zależne od subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, ale od odczuć opinii publicznej czy innych ludzi. Takie stanowisko przyjmuje zarówno Sąd Najwyższy, jak i doktryna prawa karnego. W orzecznictwie wyrażono stanowisko, iż „pomówienie mające charakter zniesławiający w rozumieniu tylko pewnej jednostki w postaci subiektywnego jej wyobrażenia, nie wypełnia jeszcze istoty zniesławiania<sup>3</sup>. W literaturze definiuje się pojęcie „czci”, bazując na jej substracie, czyli „dobrym imieniu człowieka w społeczeństwie” – szacunku, jaki posiada jednostka w opinii społecznej. Inaczej mówiąc, u podstaw takiego przedmiotowego rozumienia pojęcia czci leży dodatnie wyobrażenie innych o postępowaniu i właściwościach podmiotów ochrony określonych w art. 212 k.k. Przedmiotowe ujęcie czci implikuje rozumienie przestępstwa zniesławienia jako zagrażającego rzeczywistemu poważaniu, jakim cieszył się pokrzywdzony w społeczeństwie<sup>4</sup>. Cześć nie jest pojęciem, któremu można nadać jedno uniwersalne znaczenie, zwłaszcza że ulega ona przemianom wraz z rozwojem zachodzącym w danym społeczeństwie, przy tym może być odmiennie rozumiana w różnych zbiorowościach, zatem różny może być odbiór zniesławiającej wypowiedzi i jej ocena.

Nie jest również jednoznacznie interpretowane pojęcie „godności”. W języku polskim definiuje się je w kilku znaczeniach: przede wszystkim jako zaszczytne stanowisko, zaszczytny urząd, tytuł, zaszczytną funkcję, znaczenie czy nazwisko, ale również jako poczucie świadomości własnej wartości bądź szacunku dla samego siebie, honoru, dumy<sup>5</sup>. Wyraz „godność” bez bliższego określenia „osobista” może też występować w innych znaczeniach. Mówimy np. że ktoś zachowuje się z godnością – i to pojęcie oznaczać może wówczas pewną majestatyczność, umiar w sposobie bycia, opanowanie w ruchach<sup>6</sup>.

W doktrynie prawa karnego wysuwane są różne koncepcje dotyczące charakteru omawianego dobra prawnego. Według koncepcji subiektywnych

<sup>3</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 października 1935 r., 2K 1087/35, „Głos Sądownictwa” 1936, z. 1, s. 95.

<sup>4</sup> Zob. W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga. (Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym — zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984, s. 33 i 34.

<sup>5</sup> M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978, t. 1, s. 673.

<sup>6</sup> M. Surkont, *Cześć i godność osobista jako przedmiot ochrony prawnokarnej*, „Nowe Prawo”, 1980, nr 4, s. 55.

Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009

treść godności wypełnia wewnętrzne przekonanie człowieka o własnych walorach moralnych i etycznym nieposzlakowaniu oraz wola zachowania własnej wartości. Nadto wskazuje się, że w „godności osobistej widoczny jest moment subiektywny, oparty na procesach uczuciowych. Chodzi tu o przekonanie, jakie człowiek ma sam o własnej osobie. Może się na nie składać cały splot odczuć, np. przynależność do określonego środowiska, grupy zawodowej, stąd i znieważenie odczuwane jest ze względu na osobiste ustosunkowanie się do niego pokrzywdzonego”<sup>7</sup>. Dowodem predominacji czynnika subiektywnego jest także fakt, że przestępstwo znieważenia chroni wyłącznie godność osoby fizycznej, przy czym wskazana koncepcja nie może kolidować z zasadą równości wobec prawa. Pojmowanie godności należy sprowadzić do pewnej przeciętnej miary, której człowiek ma prawo wymagać od innych zgodnie z zakresem ochrony prawnokarnej<sup>8</sup>.

Dla *stricte* subiektywnego pojmowania godności właściwe jest założenie, że aby człowiek mógł być znieważonym, powinien posiadać bierną zdolność faktyczną doznania znieważenia. Jest to uwarunkowane takim stanem świadomości pokrzywdzonego, w którym zdaje on sobie sprawę, że jego godność może być dotknięta. Zakłada to występowanie normalnych procesów intelektualnych i emocjonalnych, w wyniku których człowiek ocenia charakter czynu i grożącą mu krzywdę, a w jego psychice możliwy staje się proces poniżenia<sup>9</sup>. Tym samym wyłączona zostaje możliwość znieważenia np. osób niepoczytalnych, z czym nie można się zgodzić, bowiem stanowisko takie narusza art. 32 Konstytucji RP<sup>10</sup>.

Drugą grupę koncepcji charakteryzuje obiektywne pojmowanie godności. Zakładają one, że istota przedmiotowego pojęcia nie powinna być utożsamiana z poczuciem własnej wartości przez daną jednostkę. Godność jest pojmowana jako kategoria zobiektywizowana, a intensywność jej ochrony zależy od rozwoju cywilizacyjnego i materialnego społeczeństwa<sup>11</sup>. Nie można odmówić temu stanowisku racji, ocena faktu „zniewa-

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 55 i n.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Por. A. Banach, *Ochrona czci i godności osobistej w kodeksie karnym polskim*, Kraków 1949, s. 47, za: M. Surkont, *Podmioty karnej ochrony czci i godności osobistej*, „Palestra” 1979, nr 1, s. 23.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483, z późn. zm.)

<sup>11</sup> A. Zoll, *Rozdział XXVII. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, t. II, pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999, s. 664.

Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009

zenia” w oparciu o kryterium obiektywne może doprowadzić do ujednoczenia praktyki, tym bardziej, że przyjęcie jednakowego rozumienia pojęcia „godności” w obrębie kodeksu karnego, a przez to ujednoczenie znaczenia znamienia „znieważa” w odniesieniu do wszystkich postaci zniewagi spenalizowanych w kodeksie karnym, stanowi uproszczenie dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Stanowisko to jest zgodne z jedną z podstawowych reguł wykładni prawa, która nakazuje, by tym samym pojęciom w obrębie jednego aktu prawnego desygnować tożsamą treść.

Podsumowując, należy uznać, że subiektywny odbiór zachowania sprawcy przez pokrzywdzonego ma istotne znaczenie dla oceny, czy nastąpiło znieważenie (z art. 216 § 1 k.k.), gdyż zadecyduje, czy pokrzywdzony wniesie prywatny akt oskarżenia. Nie będzie mowy o znieważeniu, jeśli pokrzywdzony nie poczuje się dotknięty zachowaniem sprawcy i nie odbierze tego jako zniewagi (wyjątek stanowi tu art. 60 § 1 k.p.k.)<sup>12</sup>. Jest to wpisane w istotę odpowiedzialności za przestępstwa ścigane w trybie prywatnoskargowym. Jednakże sąd dokonując *in concreto* oceny aktu zniewagi, powinien przyjąć kryteria zobiektywizowane.

### Przedmioty czynności wykonawczej zniesławienia i zniewagi

Dokonując rozróżnienia przestępstwa zniesławienia od przestępstwa zniewagi, należy zaakcentować szczególnie wyraźnie odrębności w zakresie przedmiotu czynności wykonawczej obu przestępstw. Znieważać można jedynie człowieka, na co jednoznacznie wskazuje wykładnia semantyczna art. 216 k.k.<sup>13</sup>

Nie wszystkie osoby fizyczne mogą stanowić przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 216 k.k. Uwzględniając inne regulacje kodeksu karnego z 1997 r., wyłączeniu podlegają niektóre kategorie osób fizycznych, stanowiące przedmiot czynności wykonawczej określony m.in. w art. 135 § 2 k.k., 136 § 3 k.k. i § 4 k.k., art. 226 k.k., art. 257 k.k., art. 347 k.k. oraz 350 k.k. Obowiązujący kodeks karny wzmacnia prawnokarną ochronę czci przed znieważeniem niektórych kategorii osób, na przykład Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555 z późn. zam.).

<sup>13</sup> Zob. wyrok SN z dnia 23 listopada 1931 r., II 1K 1029/31, Zb.O. 1932, z. 2, poz. 33.

135 § 2 k.k.), czy funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 226 § 1 k.k.)<sup>14</sup>. Przy tym podkreślić należy, iż wymienione postaci zniewagi stanowią typy kwalifikowane w stosunku do zniewagi z art. 216 § 1 k.k. Jednocześnie ustawodawca nie wyróżnia typów uprzywilejowanych wobec postaci z art. 216 § 1 k.k.

Polski kodeks karny nie zna przestępstwa, które by polegało na znieważeniu osoby zmarłej albo jej pamięci. Zarówno w przypadku zniesławienia, jak i zniewagi przedmiotem przestępstwa może być tylko człowiek żyjący. Zmarłego nie można „poniżyć w opinii publicznej”, a tym bardziej narazić na utratę zaufania itd.<sup>15</sup>

W przeciwieństwie do przestępstwa zniewagi, zniesławienie może dotyczyć grupy osób<sup>16</sup>. „Grupa osób” w rozumieniu przestępstwa zniesławienia oznacza zespół ludzi połączonych choćby czasowo wspólnym celem, interesem, właściwościami lub inną wyodrębnioną więzią. Tak rozumianą „grupę osób” mogą stanowić np. członkowie rodziny, mieszkańcy domu, zespół pracowniczy, osoby wykonujące dany rodzaj działalności, a także uczestnicy wspólnej wycieczki<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Zob. J. Raglewski, *Rozdział XXVII. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, [w:] *Kodeks karny, część szczególna, Komentarz do art. 117–277*, t. II, pod red. A. Zolla, Zakamycze 2006 r., s. 830 i 831.

<sup>15</sup> Zob. S. Glaser, *Znieważenie pamięci zmarłego*, GS 1937, z. 2, s. 100. Podobnie J. Raglewski, *op. cit.*, s. 831. Autor zauważa, że w pewnych sytuacjach znieważenie zmarłego może jednocześnie stanowić zniewagę dla osób żyjących. Obelżywe wyrażenie się o zmarłym może być bowiem uczynione w zamiarze znieważenia np. osoby mu najbliższej. Przyjmuje się wówczas, że osoba taka działa w procesie karnym jako pokrzywdzony, wykonujący swoje prawo (wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1948 r., Kr.K 270/47, Zb.O. 1948, nr 3, poz. 75).

<sup>16</sup> Zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 1934 r., 3 K 1357/33, Zb.O. 1934, z. 7, poz. 133.

<sup>17</sup> Jak wskazuje się w doktrynie, więź ta może mieć charakter np. profesjonalny, organizacyjny, etyczny. Pomiedzy poszczególnymi osobami mogą, lecz nie muszą istnieć trwałe bądź doraźne więzi organizacyjne, np. komitet, zespół, komisja (zob. W. Wolter, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 522). A. Zoll do grupy osób zalicza osoby podróżujące w jednym przedziale kolejowym (zob. A. Zoll, *op. cit.*, s. 648–649). J. Wojciechowski wskazuje, że grupę mogą stanowić m.in. członkowie rodziny, pracownicy określonej jednostki organizacyjnej, osoby wykonujące wspólnie jakąś pracę (zob. J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*

Jeśli działanie sprawcy odnosi się do kilku osób fizycznych, np. należących do tej samej grupy czy reprezentujących tę samą instytucję, nie oznacza to jeszcze, że miało miejsce zniesławienie podmiotu zbiorowego<sup>18</sup>. Ze zniesławieniem grupy osób mamy do czynienia wtedy, gdy sprawca oznacza adresata wypowiedzi w taki sposób, iż nie są nimi indywidualnie oznaczeni członkowie danej zbiorowości<sup>19</sup>. *A contrario*, jeśli wskazany warunek nie zostanie spełniony, zniesławienie będzie dotyczyło osoby indywidualnie określonej. Przy czym charakter danej wypowiedzi decyduje o przyjęciu, czy pomówienie odnosi się także do pozostałych członków danej zbiorowości<sup>20</sup>.

Ustawodawca na gruncie obowiązującego kodeksu karnego nie przewidział sytuacji, w której byłoby możliwe znieważenie grupy osób, regulując wyłącznie znieważenie osoby indywidualnie określonej. W przypadku parokrotnego znieważenia jednej osoby, z jednym czynem będziemy mieli do czynienia, jeżeli zostaną spełnione kryteria z art. 12 k.k. Wskazany przepis w przypadku naruszenia dóbr osobistych wyznacza dodatkową przesłankę przyjęcia czynu ciągłego, a mianowicie poza „powzięciem dwóch lub więcej zachowań w wykonaniu z góry powziętego zamiaru” konieczne jest spełnienie kryterium tożsamości pokrzywdzonego. Jeżeli w przypadku parokrotnego znieważenia jednej osoby wskazane kryteria nie zostaną spełnione, sąd *in concreto* powinien rozważyć zastosowanie art. 91§1 k.k.

Wykluczona jest możliwość znieważenia „instytucji”, którą w rozumieniu art. 212 §1 k.k. jest zakład o charakterze publicznym zajmujący się określonym zakresem spraw<sup>21</sup>, oraz osoby prawnej, którą nie musi

---

*do artykułów 117–221*, pod red. A. Wąska, Warszawa 2004 r., s. 1088). Natomiast A. Marek mówi o grupie osób w przypadku członków zarządu firmy (zob. A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część szczególna*, Warszawa 2000 r., s. 174). W orzecznictwie podkreśla się, że „grupą osób” w rozumieniu art. 212 k.k. nie może być jakakolwiek przypadkowa grupa (por. uchwałę SN z 18 września 1982 r., VI KZP 10/82, OSNKW 1983, nr 1–2, poz. 3). Zob. też P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 21.

<sup>18</sup> Wyrok SN z dnia 30 listopada 1934 r., 2K 104/34, Zb.O. 1935, z. 6, poz. 242.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 13 maja 1935 r., 2K 434/35, Zb.O. 1935, z. 12, poz. 524.

<sup>20</sup> Wyrok SN z dnia 12 lipca 1934 r., 3 K 737/34, Zb.O. 1935, z. 1, poz. 39. O. Górniok, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*. t. III, pod red. O. Górnioka, S. Hoca, S.M. Przyjemskiego, Gdańsk 1999 r. s. 207.

<sup>21</sup> J. Raglewski wskazuje, iż na gruncie polskiego ustawodawstwa karnego brak normatywnej definicji pojęcia „instytucja”, natomiast w piśmiennictwie wskazuje się,

być instytucją w powyższym znaczeniu, z uwagi na to, że nie musi być ona jednostką organizacyjną o charakterze publicznym<sup>22</sup>. To samo dotyczy jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej<sup>23</sup>.

Godność w ujęciu art. 216 § 1 i § 2 k.k. nie jest właściwa ani instytucji, ani osobie prawnej<sup>24</sup>, tym samym są one wyjęte z zakresu ochrony wskazanego przepisu.

---

że istotnym wyznacznikiem takiego typu podmiotu jest jego publiczny charakter. Autor zalicza do zakresu wymienionego terminu z uwagi na brak wyłączenia w art. 212 § 1 k.k. jakiegokolwiek kategorii podmiotów także instytucje państwowe (zob. J. Raglewski, *op. cit.*, s. 783). Odmienne w tej ostatniej kwestii wypowiadają się P. Hofmański i J. Satko, których zdaniem, instytucje państwowe semantycznie mieszczą się oczywiście w pojęciu „instytucja”, niemniej wyłączeniu ulega kryminalna bezprawność podniesionych pod ich adresem zarzutów, o których mowa w art. 212 § 1 k.k. z uwagi na pozaustawowy kontratyp prawa do krytyki. Pojęcie „instytucja” nie obejmuje organów władzy: ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej (zob. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 21). Zdaniem W. Kuleszy pojęcie „instytucja” na gruncie art. 212 § 1 powinno być interpretowane wąsko w tym sensie, iż nie obejmuje organów państwa, w szczególności organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądownictwa. Nie można przyjąć, by karze miała podlegać krytyka głoszona pod adresem tych organów, która w państwie demokratycznym musi być uznana za dozwoloną (zob. W. Kulesza, *op. cit.*, s. 44 i n., podobnie L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 3, s. 231).

<sup>22</sup> Zob. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 21.

<sup>23</sup> J. Raglewski, *op. cit.*, s. 783.

<sup>24</sup> Pojęcie osoby prawnej w rozumieniu art. 212 § 1 k.k. należy rozumieć zgodnie z jej znaczeniem nadanym w prawie cywilnym. Stosownie do art. 33 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93, ze zm.), „osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Na gruncie art. 212 k.k. nie musi mieć ona charakteru publicznego. Do kategorii jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej należy zaliczyć m.in. handlowe spółki osobowe, jednostkę wojskową, niesamodzielną placówkę służby zdrowia. Katalog podmiotów stanowiących przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa zniesławienia wskazuje zatem, że posiadanie przez pomówiony podmiot osobowości prawnej nie stanowi warunku przestępności działania sprawcy. Należy w każdym wypadku ustalić, czy adresatem zarzutu zniesławiającego był tego rodzaju podmiot, czy też poszczególne osoby fizyczne, które wchodzi w jego skład. Zdaniem J. Raglewskiego, trafnie akcentuje się w orzecznictwie na gruncie prawnokarnej regulacji przestępstwa zniewagi, iż „fakt znieważenia kilku osób, należących do pewnej organizacji nie wskazuje jeszcze sam przez się, by cała organizacja została znieważona (wyrok SN z dnia 30 listopada 1934 r., 2 K 104/34, Zb.O. 1935, z. 6, poz. 242). Zob. J. Raglewski, *op. cit.*, s. 784. Na temat pojęcia „instytucji” zob. też P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 21.



## Treść i forma zniesławienia i zniewagi

Czasownikowe znamię strony przedmiotowej przestępstwa zniesławienia zostało zdefiniowane przy pomocy czasownika „pomawiać”<sup>25</sup>. Pomawiać – to zarzucić coś komuś, posądzić, oskarżyć o coś, niesłusznie przypisać coś komuś”<sup>26</sup>. Pomawianie polega na „podnoszeniu lub rozgłaszaniu” zniesławiających treści. Z rozgłaszaniem będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy sprawca powtarza zasłyszane informacje o charakterze zniesławiającym<sup>27</sup>, przy tym muszą mieć one takie właściwości, aby narazić podmioty określone w art. 212 k.k. „na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”. Dla bytu przestępstwa nie jest konieczne, aby zarzut był „rozpowszechniany”, wystarczy jego podniesienie<sup>28</sup>.

W obrębie znieważenia ustawodawca posługuje się znamieniem „znieważa”, które ma nieostry zakres znaczeniowy i obejmuje także pomawianie, przy czym dodatkowo musi być w tym wypadku spełniony wymóg formy, która w odczuciu społecznym ma charakter godzący w godność osoby fizycznej<sup>29</sup>.

W doktrynie przyjmuje się stanowisko, że dla bytu zniesławienia obojętne jest źródło zniesławiającej informacji, czyli jej pochodzenie od pomawiającego albo innej osoby, obojętne jest, czy chodzi o ściśle określony zarzut, czy też o jakąś obiegającą pogłoskę<sup>30</sup>. Również judykatura akceptuje to stanowisko, przyjmując, że dla odpowiedzialności z art. 212 §1 k.k. nie ma znaczenia, czy informacja: „jest podana w formie kategorycznego twierdzenia, czy też w formie pogłoski, opatrzonej zastrzeżeniem, że jej prawdziwość nie jest w pełni stwierdzona”<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> Zob. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 22.

<sup>26</sup> Zob. J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII...*, s. 1084.

<sup>27</sup> Zob. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 22.

<sup>28</sup> Zob. wyroki SN z dnia 22 lutego 1918 r., 50/1917, Zb.O. 1918, poz. 3, i z dnia 7 października 1935 r., 1K 636/35, Zb.O. 1936, z. 3, poz. 127.

<sup>29</sup> Zob. A. Zoll, *op. cit.*, s. 644.

<sup>30</sup> Zob. W. Wolter, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 521; Zob. także Zob. J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII...*, s. 1086.

<sup>31</sup> Zob. wyrok SN z dnia 7 listopada 1933 r., 3K 852/33, RPEiS 1934, nr 2, s. 473.

Uznając zasadność wskazanego poglądu należy zaakcentować, iż może on zawodzić w sytuacji, gdy w procesie karnym zachodzi konieczność dowodzenia, iż słuszny interes społeczny wymagał publicznego podniesienia prawdziwego zarzutu.

W odróżnieniu od konstrukcji przestępstwa zniesławienia, na gruncie art. 216 k.k. nie jest wymagane, aby znieważające zachowanie sprawy zawierało w sobie jakiś przekaz informacyjny w postaci zarzutów odnoszących się przykładowo do postępowania osoby, której dotyczy wypowiedź sprawcy<sup>32</sup>. Wypowiedź znieważająca, zawierająca przekaz informacyjny w postaci ściśle określonych zarzutów czy pogłoski, powinna być analizowana pod kątem przyjęcia realnego zbiegu przepisów tj. art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wówczas, jeżeli wystąpią przesłanki z art. 213 k.k., podstawą odpowiedzialności za przestępstwo znieważenia będzie art. 214 k.k.

Przestępstwo zniesławienia może być popełnione przez zacytowanie wypowiedzi innej osoby znanej lub anonimowej. Tak ujęte stanowisko, określone w skrócie jako nieskuteczność obrony przez powołanie się na argument *relata refero*, w literaturze prezentują m.in. W. Wolter<sup>33</sup> oraz J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski<sup>34</sup>. J. Makarewicz wskazywał, iż podanie źródła nie uwalnia od odpowiedzialności za zniesławienie<sup>35</sup>. Mając na uwadze powyższe poglądy należy podkreślić, iż zdaniem Sądu Najwyższego odpowiedzialność za zacytowanie wypowiedzi zniesławiającej jest wyłączona wtedy, gdy cytujący wyraźnie i rzeczywiście dystansuje się od niej lub wręcz przytacza ją po to, by następnie zwalczyć zawarty w niej pogląd<sup>36</sup>. Jest to stanowisko słuszne, zwłaszcza że w opisanych okolicznościach motywem działania sprawcy jest zdementowanie pogłoski, autor chce zanegować zasadność wypowiedzi – zaprzeczyć jej prawdziwości, a więc jego zachowanie nie zmierza do pomówienia danej osoby o postępowanie lub właściwości wypemniające znamiona art. 212 § 1 k.k.”

Zniewaga w formie wypowiedzi słownej nie może być popełniona wyłącznie przez zacytowanie innej osoby. W przeciwieństwie, bowiem

<sup>32</sup> Zob. J. Raglewski, *op. cit.*, s. 828.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> Zob. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1987, s. 155.

<sup>35</sup> Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 575.

<sup>36</sup> Zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97, OSNKW 1997, nr 5-6, poz. 44.  
Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009

do przestępstwa zniesławienia przestępstwo zniewagi z art. 216 k.k. nie stwarza żadnej podstawy do takiej interpretacji. Odpowiedzialność za zniewagę byłaby możliwa tylko wtedy, gdyby zacytowanie było pozorne, natomiast z własnego tekstu cytującego lub konkretnego cytatu wynikałaby aprobata dla znieważającej wypowiedzi<sup>37</sup>.

W praktyce powstają także istotne wątpliwości dotyczące możliwości kwalifikacji z przepisu art. 212 k.k. wypowiedzi hipotetycznych i pytania. J. Wojciechowski stoi na stanowisku, iż zniesławiające wypowiedzi hipotetyczne mają większe natężenie złej woli sprawcy, sprawca nie jest bowiem pewien co do prawdziwości stawianych przez siebie zarzutów, zatem tym bardziej nie powinien ich formułować<sup>38</sup>. Stanowisko o zniesławiającym charakterze zarzutów stawianych hipotetycznie, poprzez odwołanie się do podejrzeń co do niewłaściwego postępowania osoby, której dotyczy pomawiająca treść, wypowiada też J. Raglewski<sup>39</sup>. Wypowiedzi hipotetyczne mogą być zniesławieniem, są bowiem formą pomawiania, o wypełnieniu znamion zniesławienia zdecyduje zamiar sprawcy.

Należy także uznać za słuszny pogląd J. Wojciechowskiego, który przyjmuje, że pomawiający zarzut może również przybrać postać pytania, jeżeli z jego treści oraz kontekstu, w jakim zostało zadane, wynika, że celem sprawcy nie było uzyskanie czy też zweryfikowanie wiedzy na określony temat, lecz skompromitowanie podmiotu, którego pytanie dotyczy<sup>40</sup>. Również zdaniem J. Barty i R. Markiewicza, naruszający część zarzut może przybrać formę pytania<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Zob. *ibidem* oraz postanowienie SN z dnia 30 sierpnia 2001 r., V KKN 118/99, OSNKW 2001, nr 11–12, poz. 99, gdzie czytamy m.in., że za informacje, które zawierają słowa o treści znieważającej inną osobę, odpowiedzialność karną ponosi ich autor.

<sup>38</sup> Zob. J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII...*, s. 1087.

<sup>39</sup> Zob. J. Raglewski, *op. cit.*, s. 778.

<sup>40</sup> Zob. J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII...*, s. 1087.

<sup>41</sup> Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Ile dziennikarskiej swobody?*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 5, s. 19. W omawianej kwestii wypowiadał się także SN w wyroku z dnia 22 grudnia 1936 r. (I K 816/36, Zb.O. 1937, z. 7, poz. 187). Stwierdził, że „dla istoty zniesławienia obojętne jest, czy sprawca podaje pewną wiadomość jako stwierdzenie danego faktu, czy też jako wniosek z tego faktu”. W wyroku z 29 stycznia 1937 r. sąd stwierdził, iż „samo niezaprzeczenie pogłosce na pytanie o jej prawdziwość lub danie odpowiedzi wymijającej może być uznane za potwierdzenie jej lub danie do zrozumienia o jej prawdziwości, jednakże w tym ostatnim przypadku do uznania oświadczenia za pomówienie [...] konieczne jest, aby bądź z treści oświadczenia, bądź okoliczności, wśród jakich nastąpiło, wynikał zamiar zniesławienia”.

Pomawianie możliwe jest wyłącznie wobec innej osoby niż porrzywdzony, przy czym ustawa nie wymaga, aby nastąpiło to wobec większej ilości osób<sup>42</sup>. Nie można mówić o pomówieniu, w przeciwieństwie do znieważenia, gdy odbiorca informacji jest osobą, której zarzut zniesławiający dotyczy, w przypadku zniewagi taka sytuacja jest dopuszczalna<sup>43</sup>. Osoba, której dotyczy zarzut zniesławiający, nie musi być wprost wskazana. Wystarczy, że na podstawie przekazanej informacji może być ona łatwo zidentyfikowana. Nie można mówić o spełnieniu tej przesłanki, gdy możliwość jej identyfikacji jest wątpliwa<sup>44</sup>.

Ustawodawca we wszystkich trzech obowiązujących w Polsce kodeksach karnych przy określaniu znamion przestępstwa zniesławienia użył sformułowania „pomawianie o postępowanie i właściwości”. Tak ujęta regulacja spowodowała, że w doktrynie i orzecznictwie pojawiły się rozbieżności, co do możliwości zakwalifikowania jako zarzutów zniesławiających wypowiedzi ocennych<sup>45</sup>.

Na gruncie kodeksu karnego z 1997 r. widoczna jest tendencja do wyłączenia ocen z zakresu zarzutów zniesławiających. Rozbieżności interpretacyjne w zakresie prawidłowej kwalifikacji wypowiedzi ocennych prowadzą do nadania pojęciu znieważenia takiego samego lub zbliżonego znaczenia jak pojęciu zniesławienia. W orzecznictwie, jako argument przemawiający za wyłączeniem ocen z zakresu zniesławienia, wskazuje się, iż w przypadku wypowiedzi co do faktów zarzut krytyczny może być przedmiotem dowodzenia, natomiast oceny nie podlegają sprawdzeniu w kategoriach prawdy i fałszu, a ewentualne badanie ich treści

---

<sup>42</sup> Zob. np. orzeczenie SN z dnia 24 września 1925 r., II K 1201/1925, Zb.O. 1925, poz. 180; wyrok SN z dnia 27 maja 1930 r., II 2K 363/30, Zb.O. 1931, z. 2, poz. 56; wyrok SN z dnia 17 września 1934 r., 3K 787/1934, Zb.O. 1935, z. 3, poz. 100; wyrok SN z dnia 7 listopada 1934 r., I K 776/34, Zb.O. 1935, z. 5, poz. 209; wyrok SN z dnia 7 lutego 1935 r., I K 1061/34, Zb.O. 1935, z. 9, poz. 385; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1935 r., 3 K 1451/35, Zb.O. 1936, z. 7, poz. 262; wyrok z dnia 9 marca 1936 r., 2K 2242, Zb.O. 1936, z. 9, poz. 349; wyrok SN z dnia 29 grudnia 1936 r., 2K 1225/36, Zb.O. 1937, z. 7, poz. 190 oraz wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 28 czerwca 1938 r., KN 202/38, WPP 1939, z. 1, s. 113.

<sup>43</sup> Por. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 22 i 48.

<sup>44</sup> Zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 9 października 2001 r., IV KKN 78/97, Lex nr 51588.

<sup>45</sup> Zob. R. Tyniec, *Wypowiedzi ocenne a ochrona czci – glosa do wyroku SN z 7.II.2002 r.* (II CKN 1293/00), „Glosa” 2005, nr 1, s. 72.

może się odbywać wyłącznie w kategoriach słuszności, zasadności itp., co jest pozbawione obiektywnej, intersubiektywnie sprawdzalnej miary – w konsekwencji zawsze prowadziłyby do wątpliwego rezultatu; z tego względu kontrola zasadności ujemnych ocen nie wchodzi w zakres kognicji sądu<sup>46</sup>.

Sygnalizowany problem pojawił się już w okresie pracy nad kodeksem karnym z 1932 r. Sięgając do ówczesnych motywów ustawodawczych (art. 255 kodeksu karnego z 1932 r.)<sup>47</sup> należy zauważyć, iż Komisja Kodyfikacyjna uznała, iż dobre imię można naruszyć zarówno w ten sposób, że przedstawia się daną osobę jako posiadającą pewne wady, właściwości źle widziane przez ogół, jak i poprzez przytoczenie pewnych faktów. Krytyka wystąpień politycznych, literackich, artystycznych, produkcji zawodowej mogła uchodzić za zarzut osłabiający stanowisko danej jednostki w opinii publicznej (szkodliwy kierunek polityczny, śpiewak bez głosu, malarz bez talentu) lub też pozbawiać zaufania (rzemieślnik-partacz, finansista-ryzykant, itp.), jednak zarzucający miał zawsze możliwość udowodnienia, że działał w interesie publicznym (krytyka literacka jest z istoty swojej funkcją społeczną) poprzez przedstawienie dowodu prawdy<sup>48</sup>.

Doktryna przedwojenna, której poglądy kształtowały się na podstawie przepisów ustawy obowiązującej przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1932 r. negowała zniesławiający charakter ocen<sup>49</sup>.

Zwolennikiem pierwszej ze wskazanych koncepcji był J. Makarewicz<sup>50</sup> w przeciwieństwie do W. Makowskiego. Natomiast S. Glaser i A. Mogilnicki utrzymywali, że nie jest zniesławieniem „utrzymana w przyzwoitym tonie krytyka wystąpień politycznych, literackich, artystycznych itp.”<sup>51</sup> Pogląd o wyłączeniu ocen z zakresu zniesławiających wypowiedzi wypowiadał także J. Sawicki, twierdząc, że „poniżające

<sup>46</sup> Zob. wyroki SA w Krakowie z dnia 12 stycznia 1994 r., I ACr 314/93; z dnia 8 marca 1995 r., I ACr 80/95; z dnia 19 listopada 1996 r., I ACr 515/96 (niepublikowane).

<sup>47</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r., (Dz.U. z 1932 r., nr 60 poz. 571 z późn. zm.)

<sup>48</sup> Zob. Komisja Kodyfikacyjna RP. Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 4, s. 208 i n.

<sup>49</sup> W. Kulesza, *op. cit.*, s. 37.

<sup>50</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 575.

<sup>51</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 844–854.

w opinii oceny nie są zarzutami, które mieszczą się w stanie faktycznym zniesławienia”. Zdaniem autora oceny nie stanowią zniesławienia, mogą być kwalifikowane jako obrazy (zniewagi), jeżeli wypełniają znamiona tego przestępstwa<sup>52</sup>.

Odmienne stanowisko prezentuje M. Surkont, który uważa, iż poniżające oceny mogą mieć charakter zniesławiający<sup>53</sup> oraz B. Kunicka-Michalska, która akcentuje, że: o ile, gdy chodzi o postępowanie, łatwiej jest formułować fakty (choć też mogą być oceny postępowania), o tyle, gdy chodzi o właściwości, częściej występować będą poniżające człowieka oceny tych właściwości<sup>54</sup>.

Przyjmuje to stanowisko także W. Kulesza, który bazując na kodeksach karnych z 1932 i 1969 r. podkreśla, że nie ma dostatecznych podstaw do tego, aby z zakresu ustawowego naruszenia czci człowieka wyłączyć rozgłoszenie poniżających opinii. W przeciwnym razie, pomówienia takie – jeżeli ze względu na formę nie dadzą zakwalifikować się jako zniewagi – byłyby bezkarne, choć przecież mogą krzywdząco dyskredytować jednostkę w opinii innych<sup>55</sup>.

Potwierdzeniem faktu, iż na gruncie kodeksu karnego z 1997 r. utrwała się stanowisko o wyłączeniu ocen z zakresu karalnego zniesławienia, stanowi pogląd L. Gardockiego, który uzasadnia go przede wszystkim orzecznictwem Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>56</sup>. ETPC m.in. w orzeczeniu z dnia 8 czerwca 1986 r. wypowiada się w kwestii wypowiedzi cennych i wyraża przekonanie, że należy szczególnie starannie oddzielić je od wypowiedzi stwierdzających fakty, bowiem prawdziwość wypowiedzi ocennych nie może być

<sup>52</sup> J. Sawicki, *O granicę między krytyką a zniesławieniem i obrazą*, PiP, 1956, nr 4, s. 643 oraz tenże, *Krytyka a zniesławienie i obraza*, *op. cit.*, s. 257.

<sup>53</sup> Zob. M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 33–34.

<sup>54</sup> Zob. B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej*. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV, XXVII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2001, s. 258–259.

<sup>55</sup> W. Kulesza, *op. cit.*, s. 38.

<sup>56</sup> L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, PiP 1993, nr 3, s. 11 i n.

udowodniona, w związku z czym dowód prawdy w stosunku do nich jest niewykonalny”<sup>57</sup>.

Stanowisko to przyjmują także P. Hofmański i J. Satko wskazując, że karanie za formułowanie ocen stanowiłoby zbyt daleko idącą ingerencję w sferę poszanowania wolności ekspresji. Uznanie, iż zarzut zniesławiający może zawierać oceny (a nie fakty), stwarzałoby zasadnicze trudności wobec konieczności oddzielenia – z uwagi na treść art. 213 k.k. – zarzutów prawdziwych od nieprawdziwych<sup>58</sup>.

Inaczej uzasadnia wyłączenia ocen z zakresu karalnego zniesławienia A. Zoll. Autor przyjmuje stanowisko, że na na gruncie kodeksu karnego z 1997 r. uzupełniono na podstawie art. 213 § 1 k.k. znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 212 § 1 k.k. (w wypadku niepublicznie postawionego zarzutu zniesławiającego), znamieniem jego nieprawdziwości, co prowadzi w konsekwencji do tego, że ten typ przestępstwa zniesławienia polegać może tylko na podniesieniu lub rozgłoszeniu zarzutu dotyczącego faktów. Treść zarzutu musi być bowiem zdolna do jej zweryfikowania w kategoriach prawdy i fałszu. Sformułowanie zarzutu w postaci opinii nie realizuje zatem znamion pomówienia uczynionego niepublicznie<sup>59</sup>. Nie można podejść bezkrytycznie do tego poglądu, rzekomo wyinterpretowanego z art. 213 k.k. Ustawodawca we wskazanym przepisie posłużył się znamieniem „zarzut”, pojęcie „zarzut” w słowniku języka polskiego oznacza „słowa zawierające ujemną ocenę czegoś, zastrzeżenie, pretensję do kogoś o coś”, czyli zgodnie z wykładnią językową pojęcie „zarzut” jest ujemną oceną. Prowadzi to do wniosku, że gdyby ustawodawca chciał tą drogą wyeliminować z zakresu zniesławienia ujemne oceny, zrezygnowałby z posługiwania się w obrębie art. 213 k.k. znamieniem „zarzut” zastępując je znamieniem „fakt”.

Można próbować podzielić zarzuty zawarte w wypowiedzi na opinie czyste oraz opinie mieszane. Czyni to także Europejski Trybunał Praw Człowieka, choć nie używa tej, zaczerpniętej z doktryny ame-

<sup>57</sup> Orzeczenie ETPC „Revue trimestrielle de Droit de l’Homme” z 8 czerwca 1986 r. „Series A”, nr 103 oraz wyrok „Oberschlick v. Austria” ETPC z 25 czerwca 1992 r., „Series A”, nr 239, nr 239. Za: L. Gardocki, *ibidem*.

<sup>58</sup> Zob. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 26.

<sup>59</sup> Zob. A. Zoll, *op. cit.*, s. 655.

rykańskiej, nomenklatury<sup>60</sup>. Opinie czyste zawierają pewne twierdzenia co do faktów (prawdziwych albo fałszywych) lub zakładając wśród adresatów wypowiedzi powszechną znajomość danych faktów – na ich podstawie formułują określone oceny jednostki<sup>61</sup>. Tego rodzaju opinie mogą być weryfikowane w kategoriach prawdy i fałszu.

Opinie mieszane to sądy wartościujące, które jedynie sugerują istnienie pewnych faktów, jednak nie są one wprost powoływane ani też znane adresatowi wypowiedzi. Opinia mieszana jest więc formułowana bez jakiegokolwiek konkretyzacji, bez wskazania faktów, które autor uznaje za podstawę danej oceny. Sugeruje ona istnienie zniesławiających jednostkę faktów, przy czym jej odbiorca odnosi wrażenie, że opiera się ona wprawdzie na nieujawnionych mu, ale w rzeczywistości istniejących faktach<sup>62</sup>. Może zachodzić tego typu sytuacja, że sugerowane fakty nie istniały, co prowadzi do bezprawnego naruszenia czci taką opinią, jednak może być także odwrotnie. Wywody te prowadzą do wniosku, że możliwość przeprowadzenia tzw. dowodu prawdy musi dotyczyć nie ocen ale faktów będących podstawą ich sformułowania<sup>63</sup>.

Należy także nadmienić, iż bardzo ważną i problematyczną kwestią jest kwalifikacja zarzutu krytycznego jako oceny albo jako stwierdzenia faktu. Decyduje tutaj ustalenie stopnia natężenia w wypowiedzi krytycznej elementów oceniających. Przy dokonaniu takiego ustalenia użyteczne jest posługiwanie się wzorcem przeciętnego słuchacza lub czytelnika w celu rozstrzygnięcia pytania, czy dana wypowiedź ma z punktu widzenia takiego słuchacza lub czytelnika przynajmniej w części charakter sprawdzalnego stwierdzenia faktów, czy też w jej treści przeważają oceny subiektywne<sup>64</sup>.

Odnosząc się w kilku zdaniach do możliwości zakwalifikowania jako zniesławienia faktów dotyczących przyszłości, należy zauważyć, iż poglądy doktryny również w tym względzie są zróżnicowane. Według W. Kuleszy treścią pomówienia może być przypisanie człowiekowi poniżających zachowań i cech z przeszłości, teraźniejszości i przyszło-

---

<sup>60</sup> Por. J. Wierciński, *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2002, s. 111. Cyt. za: R. Tyniec, *op. cit.*, s. 73.

<sup>61</sup> R. Tyniec, *op. cit.*, s. 73.

<sup>62</sup> Por. J. Wierciński, *Niemajątkowa ochrona...*, s. 112. Cyt. za: R. Tyniec, *op. cit.*, s. 73.

<sup>63</sup> Por. *Ibidem.* s. 111. Cyt. za: R. Tyniec, s. 73.

<sup>64</sup> Zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 12 stycznia 1994 r., I ACr 314/93, niepublikowany. Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009



ści<sup>65</sup>. Autor jako przykład wskazuje, iż należy uznać za zniesławienie rozgłaszanie o kimś opinii, że nie jest uczciwy, brak mu hamulców etycznych i z tego względu z pewnością w sposób sprzeczny z prawem nadużyje powierzonego mu stanowiska dla korzyści własnej. Zamiar ten w ocenie W. Kuleszy stanowi zniesławienie, choć zawiera oceny i przypisuje poniżające postępowanie w przyszłości<sup>66</sup>. Odmienne stanowisko prezentuje J. Sawicki<sup>67</sup>.

W ramach art. 213 k.k. dokonano podziału zarzutów zniesławiających na nieprawdziwe, których w ogóle nie można podnosić, jeżeli poniżają w opinii publicznej lub narażają na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, oraz prawdziwe, które można podnieść zawsze niepublicznie, a publicznie gdy służy to obronie społecznie uzasadnionemu interesu<sup>68</sup>. W przypadku zarzutów przyszłych i terażniejszych w toku postępowania przed sądem mogą być one weryfikowane w kategoriach prawdy (fałszu), jeśli chodzi o zarzuty przyszłe wskazana weryfikacja jest niemożliwa, zatem należy uznać, iż ich podniesienie nie wypełnia znamion zniesławienia.

Jako podsumowanie powyższych rozważań można zacytować orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1928 roku<sup>69</sup>, w którym wskazano, iż „zniesławienie musi dotyczyć czynów lub faktów, które już nastąpiły lub w chwili wypowiedzenia zarzutu zachodzą, nie mogą dotyczyć czasu przyszłego”.

Dla istoty znieważenia charakterystyczna jest nie tyle treść wypowiedzi, co jej forma – to stanowi podstawę zakreślenia granic między zniesławieniem a zniewagą (choć problem formy również nie jest jednoznacznie rozstrzygnięty i nie można w tym względzie ustalić uniwersalnych rozwiązań). Zniesławienie musi być wyrażone w jakiejś wypowiedzi, ustnej lub pisemnej albo przekazywanej za pomocą innego nośnika informacji<sup>70</sup>. Przy tym forma ta musi pozwalać na przekazanie drugiemu człowiekowi treści zniesławienia<sup>71</sup>. Znieważenie może

<sup>65</sup> Zob. W. Kulesza, *op. cit.*, s. 37.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> Zob. J. Sawicki, *O granicę..., idem, Krytyka artystyczna – prawa i granice*, „Polityka” 1961, nr 45–46, s. 257.

<sup>68</sup> Por. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 25 i n.

<sup>69</sup> K 92/28, OSP 1928, poz. 543.

<sup>70</sup> Zob. J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII...*, s. 1184.

<sup>71</sup> Zob. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 29.

być wyrażone różnymi zachowaniami sprawcy obrażającymi innego człowieka, np. na piśmie, przez określony okrzyk, gest, znak, wizerunek itp.<sup>72</sup>. Należy w tym miejscu odrzucić stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 1933 roku<sup>73</sup>, według którego obok wypowiedzi słownej i pisemnej jest możliwe pomówienie za pomocą rysunku, a nawet gestu czy mimiki. Wątpliwe jest bowiem – jak podkreśla się w literaturze – podniesienie zarzutu za pomocą form wyrazu wskazanych w przytoczonym orzeczeniu<sup>74</sup>. Trudno zgodzić się ze stanowiskiem A. Zolla, który twierdzi, iż „pomówienie może być dokonane w każdej formie pozwalającej na przekazanie drugiemu człowiekowi informacji stanowiącej treść pomówienia, w tym za pomocą rysunku (np. karykatury), gestu, czy mimiki<sup>75</sup>. Prowadzi to do zbytniego rozszerzenia możliwości kwalifikacji zachowania sprawcy z art. 212 k.k. i komplikuje postępowanie dowodowe.

### Kontratyp dozwolonej krytyki a przestępstwa zniesławienia i zniewagi

Omawiając wzajemne relacje przestępstw zniesławienia i zniewagi, nie można pominąć kilku uwag na temat znaczenia dla odpowiedzialności za zniewagę kontratypu dozwolonej krytyki.

Kontratyp dozwolonej krytyki określa ramy, w jakich dozwolona jest krytyka osób czy instytucji. Nie budzi wątpliwości, że nie jest dopuszczalna krytyka przekraczająca obiektywnie dopuszczalne w społeczeństwie ramy, z uwagi na swą wulgarną czy przejawskrawioną formę, z tych też względów w przypadku naruszenia w omawianej sytuacji godności osoby fizycznej podstawę odpowiedzialności sprawcy stanowił będzie art. 214 k.k. Zachowanie sprawcy z uwagi na spełnienie przesłanek kontratypu dozwolonej krytyki nie będzie zniesławieniem, ale z uwagi na formę podniesienia zarzutów pod adresem osoby fizycznej będzie stanowiło zniewagę<sup>76</sup>. W sprawie o zniewagę oskarżony nie może powoływać się skutecznie na to, że obraźliwe określenia, których użył pod adresem pokrzywdzonego, odpowiadały

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 1123.

<sup>73</sup> Wyrok z dnia 20 listopada 1933 r., 3K 1037, Zb.O. 1934, z. 4, poz. 55.

<sup>74</sup> Tak: A. Marek, *Komentarz...*, s. 174, P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 29.

<sup>75</sup> Zob. A. Zoll, *op. cit.*, s. 644.

<sup>76</sup> J. Wojciechowski, *Rozdział XXVII*, s. 1105.  
Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009

prawdzie ani na to, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Okoliczności takie bowiem nie uchylają przestępności zniewagi. Zniewaga nie może być popełniona w obronie społecznie uzasadnionego interesu, gdyż interes taki wymaga ochrony godności osobistej człowieka<sup>77</sup>.

Wraz z wprowadzeniem art. 179 §3 k.k.<sup>78</sup> (art. 214 k.k. z 1997 r.<sup>79</sup>) uregulowana została sytuacja, gdy czyn zawiera elementy i pomówienia i zniewagi (tej ostatniej ze względu na formę podniesienia lub rozgłoszenia zarzutu)<sup>80</sup>. Poprzez wprowadzenie przedmiotowej regulacji ustawodawca normatywnie zaakceptował to, iż każda wypowiedź krytyczna, nawet najbardziej uzasadniona, musi być utrzymana w pewnych granicach<sup>81</sup>. W przypadku podniesienia usprawiedliwionego zarzutu merytorycznego może on być formułowany nawet w drastycznej formie, obrażającej godność krytykowanego, jeżeli tylko taka forma jest potrzebna dla wyrażenia lub uwypuklenia jego treści. Pewnych zarzutów nie da się bowiem sformułować dobitnie bez naruszenia godności zaatakowanego, a więc w interesie wolności wypowiedzi należy taką drastyczną formę uznać za dopuszczalną<sup>82</sup>. Przepis art. 214 k.k. należy rozumieć jako ustanawiający zasadę, że inaczej należy podchodzić do zniewagi niełączącej się z określonym zarzutem merytorycznym (czystej zniewagi), a inaczej do kwestii zniewagi łączącej się z zamachem na dobre imię. W przypadku gdy podnoszony jest wobec kogoś zarzut merytorycznie usprawiedliwiony w świetle przepisów o zniesławieniu, niewłaściwa od strony formy będzie tylko taka wypowiedź, przy której forma ta nie była adekwatna do jej zawartości merytorycznej<sup>83</sup>.

Na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. wypracowano pogląd, że wszelkie oświadczenia krytyczne dopuszczalne z punktu widzenia art. 179 § 3 k.k. tracą swój prawny charakter, jeżeli z formy wypowiedzi bądź z innych okoliczności towarzyszących wynika zamiar obrazy krytykowanego.

<sup>77</sup> Zob. B. Kunicka-Michalska, *Rozdział XXVII...*, s. 322.

<sup>78</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94, z późn zm.).

<sup>79</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553, z późn zm.).

<sup>80</sup> Zob. B. Kunicka-Michalska, *Rozdział XXVII...*, s. 292.

<sup>81</sup> Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 478.

<sup>82</sup> Zob. L. Gardocki, *Europejskie standardy...*, s. 11.

<sup>83</sup> Zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 265.  
Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009

Zasadę tę potwierdza obecnie regulacja art. 214 k.k. i z pewnością zamiarem ustawodawcy było zawężenie zakresu dopuszczalnej krytyki wyznaczonej przez kontratyp dozwolonej krytyki. W ten sposób sformułowany problem określono mianem tzw. ekscesu intensywnego krytyki. Nie wolno *in abstracto* odrywać formy od treści krytyki, są bowiem sytuacje, gdzie sformułowanie najbardziej drastyczne lub brutalne będzie odpowiednie, ale są i takie, gdzie taka forma nie jest dopuszczalna<sup>84</sup>. Odpowiedzi na pytanie, jaki jest miernik oceny nadużycia formy przez krytykującego, próbował udzielić min. J. Sawicki. Autor przyjął, że jest nim zasada proporcji formy i celu, do jakiego zmierza krytyk, adekwatność środków do społecznie godziwego wyniku, który chce osiągnąć. Istotny jest także problem kryteriów właściwych przy ocenie niewłaściwej formy, zalicza się do nich osobowość sprawcy, stopień jego rozwoju, wykształcenie oraz sposób wysławiania się sprawcy lub otoczenia, w którym zarzuty zostały wypowiedziane. Znaczenie może mieć tutaj także regionalny obyczaj, zwyczajowo przyjęty język w poszczególnych warstwach ludności albo w grupie zawodowej, a nawet w zrzeszeniu sportowym, zespole uczestniczącym we wspólnej grze czy zabawie<sup>85</sup>.

Na marginesie wskazać należy, że art. 214 k.k. stanowi potwierdzenie, iż w prawie karnym obowiązuje zasada jedności czynu. Kumulatywny zbieg przepisów ustawy przyjmujący postać art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. powoduje, iż w przypadku wypełnienia przesłanek z art. 213 k.k. wyłączona zostanie bezprawność całego czynu sprawcy, gdyż kontratyp w tym przypadku nie może mieć zastosowania wyłącznie do art. 212 § 1 k.k. W tej sytuacji, gdy zarzut merytoryczny został podniesiony w formie znieważającej, a jego bezprawność została wyłączona na podstawie art. 213 k.k., podstawę odpowiedzialności sprawcy będzie stanowił art. 214 k.k.

Sąd powinien przyjąć kumulatywny zbieg przepisów ustawy (art. 11 § 2 k.k.) w przypadku, gdy zarzut merytoryczny został podniesiony w znieważającej formie i to nawet wówczas, jeśli pokrzywdzony nie wniósł skargi prywatnej w odniesieniu do przestępstwa z art. 216 k.k. Jest to także następstwo przyjęcia konstrukcji z art. 11 § 2 k.k. Nie można bowiem wnieść skargi tylko co do części czynu (w doktrynie prawa karnego i orzecznictwie SN prezentowane są też stanowiska odmienne,

<sup>84</sup> Por. J. Sawicki, *Krytyka artystyczna – prawa i granice*, „Polityka” 1961, nr 45 i 46, s. 534.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 354 i 535.  
Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 25, 2009

gdzie akcentuje się konieczność wyeliminowania z opisu czynu tych elementów, co do których pokrzywdzony nie skorzystał ze swojego uprawnienia wniesienia prywatnej skargi)<sup>86</sup>.

*In concreto* sąd powinien przyjąć realny zbieg przepisów ustawy niezależnie od stanowiska pokrzywdzonego także w sytuacji, gdy sprawca wypełnił swoim zachowaniem znamiona postaci kwalifikowanej zniewagi, np. z art. 135 § 2 k.k. i zniesławienia z art. 212 § 1 lub § 2 k.k.

## Uwagi końcowe

W niniejszej publikacji wskazano liczne trudności, które mogą powstać w procesie kwalifikacji prawnej zniesławienia z art. 212 § 1 k.k. i zniewagi z art. 216 § 1 k.k. Znamiona obu przestępstw wykazują jednak swoiste cechy, które pozwalają na przeprowadzenie wyraźnej linii podziału pomiędzy nimi.

Zabieg ten może być skutecznie przeprowadzony m.in. na płaszczyźnie przedmiotu ochrony obu przestępstw, ich przedmiotu czynności wykonawczej oraz formy zniesławienia i zniewagi.

Podsumowując, podkreślić należy, że wyodrębnione różnice nie wykluczają także, że w pewnych sytuacjach zachowanie sprawcy może wyczerpywać znamiona zarówno zniesławienia, jak i zniewagi w warunkach kumulatywnego (realnego) zbiegu przepisów ustawy (art. 11 § 2 k.k.)<sup>87</sup>. Możliwy jest także realny zbieg art. 212 § 1 k.k. i postaci kwalifikowanych zniewagi uregulowanych w kodeksie karnym. Przepis art. 214 k.k. może mieć zastosowanie zarówno w przypadku realnego zbiegu art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. oraz w sytuacji kumulatywnego zbiegu art. 212 § 1 k.k. i postaci kwalifikowanych przestępstwa zniewagi. Sytuacja taka m.in. będzie mieć miejsce, gdy bezprawność zachowania sprawcy podnoszącego lub rozgłaszającego zarzut, o którym mowa w art. 212 § 1 k.k., zostaje wyłączona z powodów określonych w art. 213 k.k., co nie zamyka drogi do pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności za zniewagę<sup>88</sup>.

<sup>86</sup> Zob. wyrok SN z 10 sierpnia 1989 r., II KR 131/89, OSNKW 7–12/1989, poz. 55.

<sup>87</sup> Por. P. Hofmański, J. Satko, *op. cit.*, s. 54.

<sup>88</sup> Por. A. Zoll, *op. cit.* s. 661.